



CXR120 ma trudne zadanie.

Jego konkurentami są cztery japońskie, monumentalne konstrukcje, uzbrojone po zęby w dekodery, konwertery, procesory dźwiękowe i mnóstwo regulacji. Producent doskonale zdaje sobie sprawę, w jakiej znajduje się sytuacji, i przyjmuje odpowiednią linię obrony.

Przyciski pozornie słabo odcinają się od tła, ale można je podświetlić. Sterownikiem możemy też obsługiwać odtwarzacz CXU Cambridge Audio.



Cambridge Audio CXR120

Firma dystansuje się od cyfrowego „wyścigu zbrojeń” pisząc w karcie produktu: „Dla firmy Cambridge najważniejsza jest jakość dźwięku”. I co mi zrobicie? Rzeczywiście – dźwięk jest najważniejszy.

Instrukcja obsługi jest zachęcająca, ma raptem 17 stron, podczas gdy inni producenci... jeden z nich przygotował dokumentację blisko 400-stronicową. Czy CXR120 jest tak genialnie prosty w obsłudze? Na tle konkurencji jest bardziej „przystępny”, ale części informacji w instrukcji zwyczajnie brakuje lub trzeba je wywnioskować z innych danych.

Bryła obudowy jest oczywiście duża, ale nie monstrosyjna. Sprawia bardzo solidne wrażenie dzięki grubemu, oczywiście metalowemu, panelowi frontowemu. Zamiast przednich nóżek jest charakterystyczna płoza. Nóżki są jednak trzy: dwie z tyłu i dodatkowa – mniejsza – pod transformatorem.

Wyświetlacz jest stosunkowo niewielki, chociaż przykryty dużym oknem. W jego czterech narożnikach znajdują się podstawowe przyciski podręcznych funkcji razem ze stosownymi podświetleniami: obsługą tunera, włącznikiem „direct”, przełącznikiem źródeł (też na dwóch miniaturowych przyciskach) oraz obsługą menu. Ta ostatnia funkcja działa kapitalnie; między opcjami przechodzi się kręcąc gałką, a poprzez wciśnięcie jej zatwierdza się wybrane ustawienia.

Na froncie mamy też gniazdo słuchawkowe, wejście HDMI/MHL, USB oraz mini-jack na urządzenie przenośne.

Na tylnym panelu nie ma tłoku. Komplet HDMI składa się z sześciu wejść i dwóch wyjść, przełączając one 4K (60 Hz, 4:4:4), z tym standardem nie jest kompatybilne wejście na przednim panelu. Jedno z wyjść HDMI obsługuje kanał zwrotny audio (ARC). Wewnętrzny procesor wizyjny potrafi upskalać sygnały do 4K. Poza HDMI, CXR120 nie ma innych przyłączy wideo. W strefie audio mamy już mieszankę wejść analogowych (trzy) i cyfrowych (cztery). Jest też wejście 7.1 (na zewnętrzny dekodery wielokanałowy, dedykowane w praktyce odtwarzaczowi CXU). Wyjścia LFE są dwa i jedno wyjście stereofońne (analogowa parka RCA).

Włączenie do sieci internetowej może odbyć się przez LAN lub WLAN. Ten ostatni zaprojektowano w formie modułu zintegrowanego z anteną, całość wkłada się w wejście USB. Wybrano jednak dość niefortunne miejsce – antenki nie da się postawić (rozłożyć), ponieważ powyżej znajduje się gniazdo wyjściowe HDMI – uniemożliwia to wetknięty tam przewód. Drugie USB na tylnym panelu jest przewidziane na moduł Bluetooth BT100. Ten element nie jest dostarczany wraz z amplitunerem, trzeba go oddzielnie dokupić.

Cambridge całkowicie zrezygnował z analogowych przyłączy wizyjnych, między innymi dlatego na tylnym panelu jest sporo wolnego miejsca.



Sięciowość CXR120 zorganizowano w sposób dość nietypowy. Po połączeniu z domowym routerem nic się nie dzieje, ekran telewizora jest czarny jak smoła, chociaż potencjalnie powinien być już dostęp do bezpłatnego radia internetowego. Otóż amplituner wymaga pobrania i zainstalowania aplikacji Cambridge Connect na urządzeniu przenośnym (Android lub iOS), dopiero wówczas całość zaczyna funkcjonować. Związane są z tym pewne ograniczenia, mobilny sterownik staje się niezbędny (ale to przecież jedna z najwygodniejszych metod zarządzania dużą biblioteką muzyki), by uruchomić funkcje strumieniowania (np. z dysku NAS), lecz podobne ograniczenia występują również w przypadku funkcji Bluetooth, a także podłączonych do amplitunera nośników USB.

Ze wszystkich źródeł (sieciowych i lokalnych) Cambridge Audio obsługuje pliki PCM 24 bit/192 kHz. Są też Spotify Connect i radia internetowe.

Na tylnym panelu jest zestaw aż sześciu gniazd mini-jack. Dwa z nich służą do włączenia CXR120 w system sterowania Cambridge Audio, dwa kolejne są wyjściami na emiter IR, ostatnia para to trigger 12V. Jest również port szeregowy RS232. Można także zmieniać parametry CXR120 za pośrednictwem przeglądarki internetowej.

Set-up głośnikowy ustawiamy automatycznie lub manualnie. Pierwsza metoda wymaga oczywiście użycia mikrofonu (w zestawie), który włącza się w gniazdo na przednim panelu.

Siedem wzmacniaczy CXR120 można wykorzystać tradycyjnie, uruchamiając system 7.1/7.2. Jest także opcja przekierowania dwóch końcówek mocy do obsługi dodatkowych, przednich głośników efektowych, które instaluje się nad przednimi.

Zestaw analogowych gniazd audio jest w sumie dość skromny, ale nie zabrakło w nim wejścia 7.1.



Moduł WLAN ulokowano trochę niefortunnie – montuje się go w gnieździe USB, po podniesieniu zasłania wyjście HDMI; można ją oczywiście odchylić, ale wtedy na amplituner będzie potrzebna głębsza półka. Również moduł BT w postaci dongla (trzeba dokupić) osadza się w gnieździe USB.

Robotę przy dźwięku dookólnym wykonuje Cirrus Logic CS49834A, zawiera najnowsze standardy Dolby Atmos i DTS:X, choć producent ich nie uruchomił.



Główny procesor wizyjny (4K) to Analog Devices ADV8003. Wspomagają go obsługujące wejścia i wyjścia oraz dystrybuujące sygnały układy Panasonic.



Laboratorium Cambridge Audio CXR120

Cambridge dostarcza względnie (na tle innych producentów) dużo informacji o mocy wyjściowej swojego amplitunera. Przy 8 Ω mamy się spodziewać 2 x 100 W (stereo) lub 5 x 60 W, a przy 4 Ω – 2 x 155 W; brakuje informacji o mocy w trybie wielokanałowym przy obciążeniu 4-omowym, ale sami się tym zajmujemy, skoro obciążenie 4-omowe jest oficjalnie dozwolone. W naszych pomiarach każda z końcówek, wysterowana niezależnie, ma moc 112 W przy 8 Ω i 182 W przy 4 Ω. W układzie dwukanałowym dostajemy odpowiednio: 2 x 110 W i 2 x 170 W; a w trybie pięciokanałowym: 5 x 72 W i 5 x 89 W.

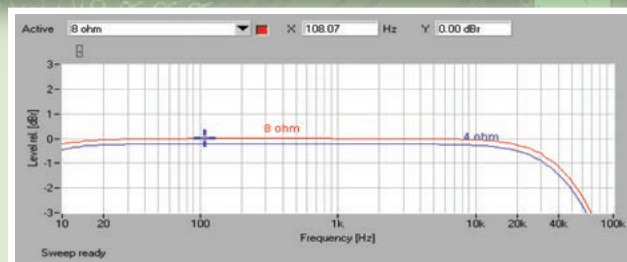
Ucieszy nas wyjątkowo niski, jak na amplituner AV, poziom szumów równy -87 dB, dzięki czemu dynamika sięga 107 dB (mimo że CXR120 ma w tym gronie najniższą moc).

W pasmie przenoszenia (rys.1) widać lekkie ograniczenie ze strony najwyższych częstotliwości, ale już poza pasmem akustycznym spadek -3 dB pojawia się przy ok. 70 kHz dla 8 Ω i 60 kHz przy 4 Ω.

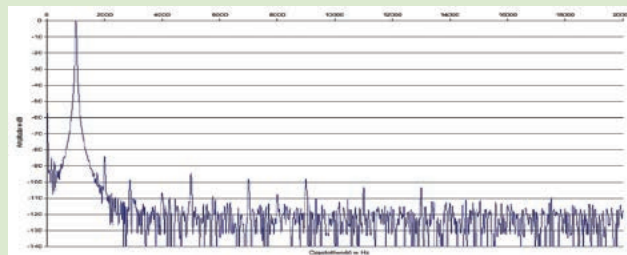
Najsilniejszą harmoniczną w spektrum (rys. 2) jest druga, której poziom wynosi jednak niskie -84 dB, widać jeszcze nieparzyste, ale wszystkie już znacznie poniżej -90 dB.

Na rys. 3. zniekształcenia THD+N poniżej 0,1 % są dostępne dla mocy wyjściowej już 0,3 W przy 8 Ω oraz 0,6 W przy 4 Ω.

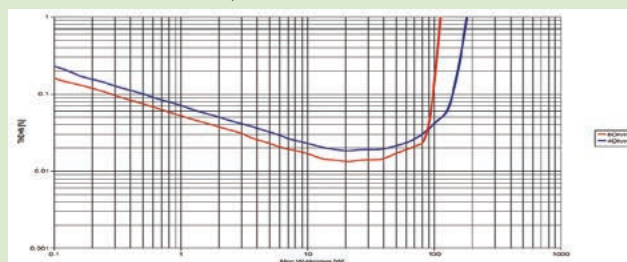
Moc znamionowa (% THD + N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
[Ω]					
8	112	110	82	74	72
4	182	170	133	106	89
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]					0,42
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]					87
Dynamika [dB]					107
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)					65



Rys. 1. Pasma przenoszenia



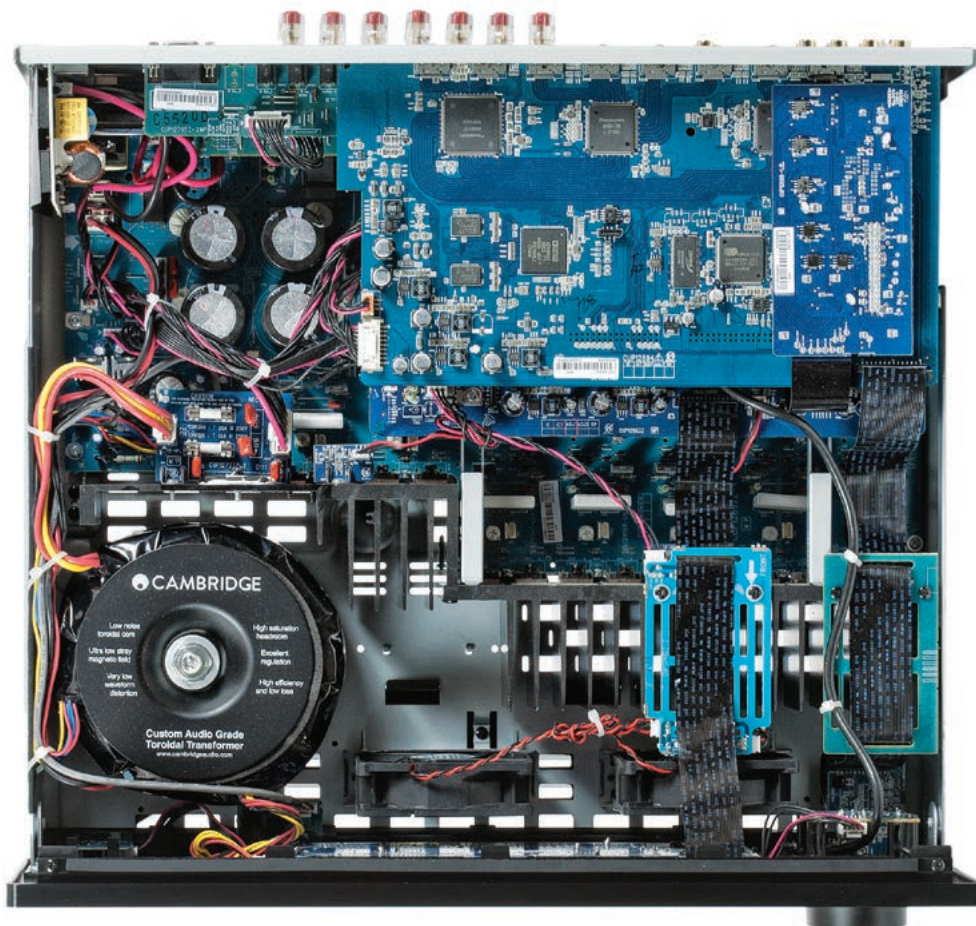
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Końcówki mocy	7
Dekodery	DD, DD-EX, DD Plus, DPLII, DPLIIx, DPLIIz, Dolby True HD, DTS Digital Surround, DTS HD High Resolution Audio, DTS HD Master Audio, DTS Neo:6, DTS 96/24, DTS-ES Matrix 6.1, DTS-ES Discrete 6.1
Konwerter wideo	tak
Skaler obrazu	4K
Wejścia wideo	7 x HDMI
Wyjścia wideo	2 x HDMI
Wej./wyj. analogowe audio	3 x RCA/1 x RCA
Wej. podręczne	USB, HDMI, 1 x mini-jack audio
USB	1 x przód
Wej. gramofonowe	-
Wyj. na subwoofer	2 x
Wej. wielokanałowe	7.1
Wyj. na zewnętrzne końcówki mocy	-
Wej. cyfrowe	2 x coax., 2 x opt.
Wyj. cyfrowe	-
Wyj. słuchawkowe	tak
Zaciski głośnikowe	zakręcane
Pilot uniwersalny	nie
iPOD/iPhone/iPad	-
Funkcje strumieniowe	Spotify, radio internetowe
Flac	24 bity/192 kHz
DSD	-
Dodatkowe strefy/obsługa	-/-
Komunikacja	LAN, WLAN, BT (opcja - BT100)
Gniazda systemowe	RS232, 2 x wyj. trigger 12V, 2 x wyj. IR, 1 x wej./wyj. IR systemowe

Wnętrze obudowy prezentuje się znakomicie. Z dużym toroidalnym transformatorem sąsiaduje podzielony na sekcje radiator z 14 tranzystorami mocy. Tuż za gniazdami HDMI znajduje się płytka z układami cyfrowymi, audio i wizyjnymi. Do konwersji C/A użyto ośmiokanałowego CS42528 (24 bit/192 kHz).



ODSŁUCH

Brzmienie CXR120 oczarowało mnie spokojem i miękkością, połączeniem powagi i delikatności. Jak zwykle, rozpocząłem od „zwyczajnej” płyty stereofonicznej. CA gra uważnie, z dbałością o niuanse, ale wcale nie nazbyt szczupło i chimerycznie. Większość dźwięków jest solidna i nasyciona, średnie tony pokazują się w dość obfitych kształtach, czasami są wręcz grube, jednak pozostają w bezpiecznym dystansie, nie przytłaczają ani nie rozlewają się, nie zamazują subtelniejszych zdarzeń – na ich tle, albo obok nich, słychać dużo „drobnicy” związanej z całym wyrazistą, błyszczącą, ale i uprzejmą górą pasma; dobra detaliczność jest bardzo odległa od zimna, napastliwości i wyostrzeń.

Przestrzeń budowana przez amplituner była rozległa, jednocześnie CXR120 sugestywnie pozycjonował instrumenty, pamiętając zarówno o konturach, jak i plastyczności. Bas był moim ulubionym połączeniem odrobiny miękkości i odpowiedniej kontroli. Nie był mistrzem świata w żadnej kategorii, ale dobrze sobie radził w każdym momencie i był gotów pracować bardziej na rzecz muzyki niż swojej własnej pozycji. Fundament był mocny, ale podporządkowany – był właśnie podstawą, z której korzystało całe brzmienie, gęste i dobrze nasyczone; sam bas nie wyska-

kiwał z twardością i uderzeniami mocniejszymi, niż bym się spodziewał po znanych mi nagraniach. CXR120 grał trochę „od niechcenia”, zaangażowanie w moc rytmu było niby niewielkie, ale w chwilach próby okazywało się, że wzmacniacz ma odpowiednio dużo siły i zwinności, aby błyskawicznie przejść do ataku. Ostatecznie trzeba jednak stwierdzić, że CXR120 nie jest amplitunerem heavy-metalowym, chropawe i surowe nagrania brzmiały w jego wykonaniu trochę za mało ostro.

Przełączenie na tryb wielokanałowy ukazało bardzo gęste zagospodarowanie przestrzeni, wydarzenia stały się bliższe; nie jest to jeszcze otulenie słuchacza, ale już ściśle otoczenie go. Efekty dookólne pozostawały tylko efektami, lecz miały swoją rolę do odegrania, nie były tylko statystami. Miałem wrażenie, że w tym trybie amplituner grał bardziej twardo i ostro, zwłaszcza przy wyższych poziomach głośności – w sam raz dla nagrań koncertowych, będziemy masowani basem i smagani wysokimi tonami, chociaż brzmienie w stereo wcale tego nie zapowiadało. Aby poznać możliwości tego amplitunera, trzeba go przesłuchać w różnych warunkach – nie zawsze jest taki kulturalny, jak zasugerują to niektóre płyty stereo; ani taki żywiołowy, jak w wielokanałowych materiałach koncertowych.



USB pozwala na odczytywanie plików 24/192 kHz, ale już nie DSD. Żeby uruchomić USB, potrzebna jest aplikacja Cambridge Connect; bez niej slot nie figuruje na liście źródeł.

CXR120

CENA: 8000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER POLAND
www.audiocenter.pl

WYKONANIE

Firmowa elegancja i styl serii CX, solidna podstawa klasycznych końcówek mocy – duży transformator i radiator. Nowoczesny procesor surround.

FUNKCJONALNOŚĆ

Proste menu, obsługa dość łatwa, jak na amplituner AV. Brak Dolby Atmos. Obsługa BT i USB z asystą aplikacji dla urządzeń mobilnych. Niewygodna lokalizacja modułu WLAN. Pilot bardzo dobry, choć nie uniwersalny. Nie ma wejścia gramofonowego. Obecny komplet 7.1 dla zewnętrznego dekodera, nie ma wyjść na końcówki mocy. Nie obsługuje dodatkowych stref.

PARAMETRY

Wysoka moc (2 x 110 W/8 Ω, 2 x 170 W/4 Ω, 5 x 70 W/8 Ω, 5 x 90 W/4 Ω), wyjątkowo – jak na amplituner AV – dobry odstęp od szumu (87 dB), niskie zniekształcenia.

BRZMIENIE

W stereo z wyjątkową kulturą, nasycione, plastyczne, uporządkowane, z dobrą rozdzielczością i przestrzennością. W trybie wielokanałowym bliżej i bardziej zdecydowanie.

REKLAMA